



Żegnajcie wakacje, witaj szkoło

Koniec wakacji, odpoczynku przed kolejnym rokiem szkolnym z wieloma, jak w matematycznych równaniach – niewiadomymi. Z obawami o pandemię, naukę online, zmienianę podstawy programowej. W czasie kiedy nauczyciele przygotowywali programy na cały rok, dzieci wykorzystywały każdą chwilę na relaks, zabawę, sport, ale i edukację, uczestnicząc w akcji „Lato w mieście”. W tym czasie dobiegały końca ostatnie prace remontowe w niektórych placówkach, aby nie było zaskoczeń, gdy rozpocznie się nauka. >>1-2

W TYM NUMERZE

STR. 4

80 lat temu Niemcy zlikwidowali getta w Rembertowie i Falenicy, wywożąc Żydów do obozu śmierci w Treblince. Pamięć o tym tragicznym wydarzeniu nie ginie. Uczestnicy rocznicowej uroczystości marszem uczcili Żydów rembertowskich. Wspomniano wywiezionych do komór gazowych Żydów falenickich.

STR. 5

Ważną częścią obchodów 78. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego była uroczystość na Górze Lotników, gdzie stoi monument upamiętniający katastrofę Liberatora niosącego w 1944 roku pomoc walczącej stolicy. W tegorocznej uroczystości wzięli udział członkowie rodziny Roberta Hamiltona.

STR. 5

Wspólne sprzątanie lasów, debata ze specjalistami od ochrony przyrody, wiele ciekawych stoisk, warsztaty, konkursy, zabawy, rozmowy, jak chronić dla wspólnego dobra klimat i przyrodę oraz oczywiście koncerty – to wszystko czeka mieszkańców Wawra 17 września podczas wielkiego Ekopikniku.

REKREACJA

Jeden dzień z „Lata w mieście”

Wakacje się skończyły, pora wracać do szkolnych ław z rodzinnymi wczasami, z letnich ferii spędzanych u babci na wsi lub w małym miasteczku, z akcji „Lato w mieście”.

Sierpień to druga tura akcji „Lato w mieście”, zapewniającej uczniom część lub jedyny wakacyjny wypoczynek. Część na tyle atrakcyjną, że nie zdarza się, aby zapisane dziecko odmawiało wzięcia udziału w tych zajęciach.

Typowe obrazki związane z akcją: około godz. 9 ze szkół w nią zaangażowanych wyruszają, najczęściej w kierunku najbliższego przystanku autobusowego, dzieci w towarzystwie dorosłych opiekunów. Jedne grupy jadą na zajęcia na wawerskiej pływalni, do kina w Wesolej, do dawnego hangaru na Gocławiu, inne do filii Wawerskiego Centrum Kultury, do ZOO i wielu innych ciekawych miejsc. Na głowach obowiązkowo czapeczki, w plecaczkach napoje dla orzeźwienia, bo upały.

Do autobusu 147 bez długiego czekania wsiada 27 uczestników „Lata w mieście” w Szkole Podstawowej nr 138 w Międzyzlesiu. Są pod opieką Natalii Gniazdo, Agaty Cygan i Larysy Labai – Ukrainki, bo w grupie było 13 dzieci ukraińskich.

Wysiadają na pierwszym przystanku przy ul. Fieldorfa, przechodzą przez uliczki osiedla i są na miejscu, gdzie firma Hangar 676 stworzyła niebanalne miejsce



Uczestnicy akcji „Lato w mieście” w drodze

atrakcji. Każdy z uczestników tej wyprawy otrzymuje opaskę na rękę, wysłuchuje zasad bezpiecznego korzystania z urządzeń stanowiących wyposażenie, zakłada w szatni bezpoślizgowe skarpetki i pod okiem trenerów bierze udział w ćwiczeniach rozgrzewkowych.

A dalej? Hulaj dusza. Sala jest pełna tzw. trampolin – pneumatycznych urządzeń do podskakiwania w górę, w dół, w bok. Ale nie tylko. Jest zjeżdżalnia, są miękkie pod nogami belki – imitujące kłody przerzucone nad potokiem, które nie tak łatwo pokonać bez upadku. Część dzieci wybrała skoki w przepaść, część postanowiła zjechać w dół tyrolką. Niektórych zainteresował tor przeszkód z podawanym

czasem jego pokonania. Obok można było sprawdzić, czy ma się refleks, gasząc losowo zapalające się na ścianie lampki. Była też ścianka wspinaczkowa.

Miłośnicy sportów ekstremalnych wykorzystywali możliwości,

punktacji za styl jak przy prawdziwych skokach Stocha czy Kubackiego. Inni „jechali” oblodzoną i zaśnieżoną drogą, na której trudno było utrzymać się bez kolizji.

I zanim dzieciarnia się zorientowała, miała przeznaczoną na

W tegorocznej akcji „Lato w mieście” wzięło udział 7 wawerskich szkół podstawowych oraz Wawerskie Centrum Kultury i Ośrodek Sportu i Rekreacji, które zagwarantowały rekreacyjny, sportowy i edukacyjny program dla ponad 1200 dzieci.

jakie dawało urządzenie symulacyjne. Jedni wykonywali wirtualne skoki narciarskie z imitacją startu, najazdu, progu, lądowania za nim. Uzyskana odległość była natychmiast wyświetlana, ale nie było

taką zabawę godzina. Powrót do szkoły. Pierwsze refleksje. – *Skoki narciarskie były fajne* – chwaliłi jedni. – *Trzeba było pokonać strach przed skokiem w przepaść, ale spadało się na miękkie podłoże*

Wizyta w hangarze na Gocławiu – miejsce, gdzie można było bezpiecznie poskakać na pneumatycznym podłożu lub zjechać tyrolką

Siemankowo nie od dziś uatrakcyjnia dzieciom spędzenie wakacji w mieście. Jedną z zabaw, tzw. pajaczek, którym grupa dzieci usiłuje ustawić klocki



Fot. am



Fot. am

– wyjaśniali inni. – *A nam najbardziej się podobało podskakiwanie na białych, najbardziej sprężystych trampolinach* – wspominały na gorąco dziewczynki.

Wcześniej część tej grupy była na zajęciach – pogadance o wielokulturowości na Pradze Północ, a część na pływalni wawerskiego OSiR. Wizytę na tym obiekcie z pewnym niedosytem oceniali chłopcy. – *Bo mieliśmy do dyspozycji tylko dwa, a nie wszystkie tory.*

Po powrocie do szkoły czekały na „latowiczów” kolejne atrakcje,



Fot. Agata Cygan

Pogadanka na temat wielokulturowości

przygotowane przez Siemiankowo. Wiele zabawy było w chodzie tzw. gąsienicą, a bardzo skomplikowane, wymagające precyzji i współpracy w grupie operowanie przyrządem, nazwanym pajączek, do zdanego układania klocków.

A następny dzień? Z nowymi propozycjami spędzenia wolnego czasu, równie interesującymi. – *Działamy od 16. sierpnia, jest 58 zgłoszonych dzieci. Mamy ustalony program zajęć, ale możemy go w zależności od potrzeb zmieniać* – poinformowała „Kurier” odpowiedzialna za szkolną akcję Dorota Chelińska.

am

SPORT

Dla każdego ucznia coś interesującego

Pandemia przykuła dzieci i młodzież do komputerów. Teraz zagrożenie covidowe jest mniejsze, uczniowie usiądą w szkolnych ławkach. Już teraz warto, aby oni sami lub ich rodzice pomyśleli o aktywności ruchowej. W wyborze odpowiedniej dyscypliny pomocny może być Wawerski Przewodnik Sportowy.

Wbrew pozorom w Wawrze, dzielnicy, w której nie ma dużych klubów sportowych, są warunki do rozwoju fizycznego w szerszym zakresie niż gwarantują to obowiązkowe zajęcia WF.

Jak wynika z Przewodnika, oferta zajęć jest bardzo szeroka, zawiera możliwości uprawiania dyscyplin bardziej popularnych, jak piłka nożna i lekka atletyka i mniej – jak akrobatyka, jeździectwo, żeglarsstwo czy rolkarstwo figurowe.

Warto zainteresować się zajęciami Uczniowskich Klubów

Sportowych w placówkach oświatowych Falenicy, Marysina Wawerskiego, Anina. Interesujące dla dzieci i młodzieży mogą okazać się treningi lekkoatletyczne prowadzone przez klub RK Athletics w Marysinie Wawerskim, które oznaczają dodatkowo możliwość spotkania z mistrzem chodu Robertem Korzeniowskim. Wiele własnych możliwości treningowych oferuje Ośrodek Sportu i Rekreacji, ale także działające na jego obiektach kluby nie tylko pływackie. Do szerszego wykorzystania nadają się liczne siłownie plenerowe przy szkołach i w różnych punktach wawerskich osiedli skateparki czy pumptracki, leśne ścieżki biegowe i trasy rowerowe.

Każda forma aktywności ruchowej, a już zwłaszcza po męczącej nauce online i samoizolacji w okresie wzmożonych zachorowań na Covid-19, jest niezbędna i ma



nieoceniony wpływ także na zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży szkolnej oraz wyniki nauczania.

Wawerski Przewodnik Sportowy dostępny jest w papierowej wersji w Urzędzie Dzielnicy i na jego stronie internetowej (w zakładce Sport) i zawiera – co może zdziwić – ponad 120 adresów organizacji prowadzących zajęcia z zakresu kultury fizycznej, działających na terenie dzielnicy.

am

OŚWIATA

Wakacyjne remonty

Lipiec i sierpień to tradycyjnie dwa miesiące, w których skumulowane są remonty placówek oświatowych.

Różnego rodzaju roboty wykonywane w szkołach i przedszkolach mają sprawić, że rozpoczęcie nowego roku oświatowego odbywa się w placówkach przygotowanych do przyjęcia uczniów wracających do klas i oddziałów po wakacjach. Tak aby nie trzeba było zakłócać toku na-

uki w pozostałych miesiącach roku. I aby uniknąć awarii, zwłaszcza sieci ciepłowniczych, podczas zimy. Większość wawerskich placówek oświatowych ma już swoje lata, a to oznacza naturalne ich zużycie. Podczas tegorocznych letnich ferii Wydział Inwestycji Urzędu Dzielnicy zapla-

nował mniej robót, jednak były one poważniejsze pod względem technicznym i finansowym. Środki, jakimi dysponowano, zostały przeznaczone na wymianę instalacji centralnego ogrzewania w przedszkolu przy ul. Korkowej w Marysinie Wawerskim, modernizację oświetlenia w Szkole Podstawowej nr 195 w tym osiedlu, na wymianę instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w Szkole Podstawowej nr 216 przy ul. Wolnej w Miedzeszynie oraz na remont ogrodzenia Przedszkola „Zielony Zakątek” w Aninie.

am

OŚWIATA

Nowy rok szkolny ze znakami zapytania

Rozpoczynający się rok szkolny staje się wyzwaniem dla całej społeczności szkolnej. Jak będzie wyglądała nauka w roku szkolnym 2022/2023? Czy będzie nauczanie zdalne, czy stacjonarne?

Te i inne pytania cisną się na usta tym wszystkim, którzy mają uczniów w rodzinie. Zgodnie z zarządzeniem dyrektor jest zobowiązany do zorganizowania zajęć zdalnych

w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa uczniów, np. z powodu epidemii, nieodpowiedniej temperatury zewnętrznej lub w pomieszczeniach, w których odbywają się zajęcia. Oby żaden z tych czynników nie wystąpił w bieżącym roku szkolnym.

Niech będzie zdrowo i ciepło. Bezpośredni kontakt z nauczycielem i przebywanie w grupie rówieśniczej są dla uczniów bardzo ważne.

Po długotrwałym okresie nauki zdalnej będą organizowane w kl. VIII SP i IV LO dodatkowe zajęcia przygotowujące do egzaminów zewnętrznych oraz program wspierający zdrowie psychiczne uczniów wawerskich szkół i przedszkoli. To bardzo ważne. Wszystkim uczniom i ich rodzicom oraz pracownikom szkół i przedszkoli życzę spokojnego i bezpiecznego roku szkolnego

2022/2023. Nauczycielom i dyrektorom życzę stabilizacji w oświacie. Mam nadzieję, że nauka stacjonarna będzie trwała nieprzerwanie do następnych wakacji.

Helena Kroszczyńska, przewodnicząca komisji oświaty Rady Dzielnicy



SPOŁECZNE

Getto zlikwidowano, pamięć została

80 lat temu, 20 sierpnia 1942 r., niemiecki okupant zlikwidował żydowskie getta w Rembertowie i Falenicy, a dzień wcześniej w Otwocku. Ich mieszkańców wywiózł do Treblinki, gdzie czekały na nich komory gazowe.

BYŁ 20 SIERPNI 1942 R.

Panował upał. Niemcy uformowali w Rembertowie kolumnę składającą się z ok. tysiąca Żydów – kobiet, dzieci, mężczyzn. Tak liczną grupę skierowali do Falenicy, w której na kolejowej rampie czekały na nich towarowe wagony. Nie wszyscy wytrzymali trud 15-kilometrowego marszu w słońcu i kurzu... To im poświęcona jest tablica pamiątkowa w Aninie przy ul. Kajki.

W Falenicy dołączyli do współplemieńców przetrzymywanych w getcie na terenie tej miejscowości. Miejscowości, w której znaczną część społeczności stanowili Żydzi. Ten dzień spowodował, że Falenica zmieniła się. Ktoś we wspomnieniach wyrażonych w filmie „Falenicka Atlantyda” stwierdził: następnego dnia w Falenicy zapanowała niesamowita cisza.

MIĘDZY 1942 R. A ROKIEM 2022

Pamięć o Żydach – sąsiadach w Falenicy nie zginęła. W 1977 r. grupa osób, wśród których był działacz solidarnościowego podziemia, mieszkaniec Międzyzlesia, późniejszy wiceminister oświaty i wychowania, Wiktor Kulerski, postanowiła zorganizować marsz dla uczczenia tego tragicznego wydarzenia. Komunistyczne władze nie wydały jednak na to zgody. Drugi raz podjęta próba odbyła się w 1984 r., chociaż też miała charakter nielegalny.

W 1992 r. z inicjatywy Pawła Przyrowskiego zawiązał się Komitet Obchodów 50. rocznicy Zagłady Falenickiego Getta. W jego skład weszli m.in. Magdalena Borkowska, Stanisław Krajewski, Gołda Tencer, Wiktor Kulerski, Andrzej Wielowieyski. Postanowiono usytuować w centrum Falenicy pomnik, który by przywoływał pamięć o wywiezionych do Treblinki. Jest nim przepołowiony symbolicznie kamień pozyskany z wykopów pod warszawskie metro. Przepołowiony, gdyż wywózka Żydów rozbiła falenicką społeczność.



Czwarty Marsz Pamięci dla uczczenia rembertowskich Żydów kierowanych na kolejową rampę w Falenicy

Kolejny marsz pamięci z Rembertowa do Falenicy odbył się w 1992 r. Wtedy odsłonięto gotowy już pomnik, na którym znajdują się inskrypcje w języku polskim i hebrajskim. Po raz trzeci szlakiem pieszej wędrówki Żydów z Rembertowa do Falenicy przeszli ocalałi z holokaustu Żydzi i Polacy w 2012 r. Co roku odbywają się na skwerze u zbiegu ul. Patriotów i Frenkla spotkania upamiętniające tragiczne wydarzenia z 1942 r.

80. ROCZNICA LIKWIDACJI FALENICKIEGO GETTA

21 sierpnia już we wczesnych godzinach rannych, jakby dla przypomnienia, że likwidacja falenickiego getta rozpoczęła się o godz. 3, na kolejowej rampie zapalono znicze.

Z Rembertowa na kilkunastokilometrową trasę wyszli uczestnicy czwartego już marszu pamięci z radną Sandrą Spinkiewicz.

Na skwerze obok pomnika zebrało się liczne grono przedstawicieli społeczności żydowskiej Warszawy oraz mieszkańcy Falenicy, w tym ci, którzy nie zapomnieli o swych przedwojennych sąsiadach. Obecny na tej uroczystości



Koncert muzyki sefardyjskiej w Kulturotece w Falenicy

Cendrowską, za co otrzymała ona zaszczytny tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata.

Córka Jutty Szabason przyjechała na falenickie uroczystości po raz kolejny. Zwracając się do zgromadzonych powiedziała: – *Dziękujemy wam, wspaniałym ludziom, za zachowanie w pamięci falenickich*



Przed przepołowionym głazem, symbolizującym pęknięcie polsko-żydowskiej społeczności w wyniku likwidacji falenickiego getta

był wiceburmistrz Leszek Baranowski. Do Michała Żebrowskiego i Sandry Spinkiewicz dołączyli inni, radne Wawra Helena Kroszczyńska i Barbara Wielowieyska oraz Piotr Grzegorzczak, który z tej okazji założył jarmulkę.

Stanisław Krajewski, współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów, odmówił modlitwę w intencji wywiezionych i zamordowanych. W falenickim getcie, w tajemniczych okolicznościach, zamordowani zostali rodzice Jutty Szabason. Miała w tym czasie trzy latka. Przez dalsze dwa lata mieszkała w getcie u rodziny Szmerler. Uratowała się jakimś cudem przed wywózką, przygarnięta z narażeniem własnego życia przez Stefanię

Żydów i straszne warunki panujące w getcie.

Uczestnicy spotkania odczytali nazwiska części osób, które wywieziono na śmierć do komór gazowych Treblinki. Byli to m.in.: właściciel tartaku Najwer, pracownik rzeźni, kupcy, dziennikarz, jubiler, piekarz, właściciel składu budowlanego i ich na ogół liczne rodziny.

Jakby dalszym ciągiem obchodów był koncert zorganizowany na plenerowej scenie Wawerskiego Centrum Kultury w Falenicy przez Falenickie Towarzystwo Kulturalne. Muzykę sefardyjską – połączenie żydowskiej z hiszpańską i arabską – zaprezentował Gerard Edery, absolwent Manhattan School of Music, śpiewak operowy i artysta nawiązujący do muzyki ludowej różnych stron świata. A w Kinokawiarni Stacja Falenica odbyła się projekcja przejmującego w swej wymowie filmu „Falenicka Atlantyda”.

Następnego dnia Wawerskie Centrum Kultury gościło Bente Kahan, wybitną interpretatorkę pieśni jidysz. Sala widowiskowa była wypełniona do ostatniego miejsca.

Andrzej Murat

SPOŁECZNE

Ostatni lot Liberatora

Dla lokalnej społeczności ważną częścią obchodów 78. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego była uroczystość na Górze Lotników. To tam stoi skromny monument upamiętniający katastrofę Liberatora niosącego w 1944 roku pomoc walczącej stolicy.

14 sierpnia 1944 roku rozbił się aliancki Liberator KG 939, który uczestniczył w pomocy lotniczej dla powstańców warszawskich. Dokonał zrzutu, ale zestrzelony przez Niemców nie zdołał wrócić do bazy we Włoszech. Zginęło trzech lotników: 21-letni Robert G. Hamilton z południowoafrykańskiego SAAF oraz jego rówieśnik sierżant Herbert Hudson i 24-letni sierżant Leslie Mayes, obaj z brytyjskiego RAF. Pięciu lotników zdołało przeżyć.

Już po wojnie mieszkaniec Józefowa Bronisław Kowalski, były żołnierz Armii Krajowej, postawił pomnik, aby upamiętnić dzielnych lotników. Od kilku lat miejsce to ma sprawnych i kreatywnych opiekunów z komitetu społecznego, na którego czele stoi Filip Idzikowski. Dzięki nim wokół Pomnika

Lotników sporo się dzieje i to przez cały rok. Jednak sierpniowe rocznice są najważniejsze.

W tym roku uroczystości miały szczególną oprawę. Pojawiła się ambasador RPA w Polsce, Nomvula Josephine Mngomezulu oraz – po raz pierwszy – rodzina Roberta Hamiltona, która przyjechała specjalnie w tym celu z Republiki Południowej Afryki, Francji i Wielkiej Brytanii. Udało się to dzięki wsparciu Muzeum Powstania Warszawskiego.



Wawer reprezentowały radne Barbara Wielowieyska (z lewej) i Sandra Spinkiewicz

14 sierpnia pod Pomnikiem Lotników byli też obecni: Sir Anthony Bird – zastępca attache wojskowego Ambasady Brytyjskiej, Anna Brabander – prezes Stowarzyszenia Polska – RPA, pułkownik Kazimierz Pogorzelski – szef Polskiego Związku Lotników, weterani, przedstawiciele lokalnych władz, w tym Wawra, harcerze i skauci oraz dziesiątki mieszkańców. Nie brakowało podniosłych słów, podziękowań i wspomnień. Szczególnie wzruszający był



Przejęła nie kryła ambasador RPA w Polsce, Nomvula Josephine Mngomezulu

moment, gdy świadek katastrofy z 1944 roku, Bogusław Więcki wraz z ambasador RPA, przekazali rodzinie Roberta Hamiltona „Łzę Lotnika” – kawałek stopionego aluminium pochodzącego z Liberatora.

Przemek Skoczek

Fot. pds

KULTURA

Ekopiknik z zespołem Zakopower

Wspólne sprzątanie lasów, debata ze specjalistami od ochrony przyrody, wiele ciekawych stoisk, warsztaty, konkursy, zabawy i oczywiście koncerty – to wszystko czeka nas 17 września podczas wielkiego Ekopikniku. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Zakopower.

Nigdy dość przypomnienia o wiszącej nad nami katastrofie klimatycznej i edukowania. Bo świadomość zagrożenia i własnych działań to pierwszy krok do zmiany. Podczas Ekopikniku będzie czas na zabawę, naukę i wspólne działanie. W godz. 10–12 zapraszamy mieszkańców dzielnicy do wspólnego sprzątania wawerskich lasów. Chętni otrzymają rękawice i worki na odpady. Punkty zbierania odpadów będą trzy: w rejonie ulicy Wołęcińskiej; pomiędzy ulicami Zagajnikową i Odeską oraz pomiędzy ulicami Mirtową, Międzyosiedlową, Biegunową i Północną. Zaangażowani w akcję mieszkańcy otrzymają kupony, które będą mogli wymienić na rośliny na pikniku (który ruszy o godz. 15) przed urzędem.

Nieco wcześniej, w godz. 13–15, w międzyleskiej centrali WCK odbędzie się ciekawa debata dotycząca przyczyn i skutków zmian klimatu

oraz adaptacji do zmian klimatu. Wezmą w niej udział trzej eksperci, którzy podzielą się swoją wiedzą. Piknik rodzinny zaplanowano na parking koło urzędu. Swoje stoiska wystawią m.in.: Schronisko na Paluchu, Mazowiecki Zarząd Parków Krajobrazowych, Mazowiecka Agencja Energetyczna, Lasy Miejskie, Pasieka Wawer, ekoedukatorzy. Odbędzie się warsztaty tworzenia domków dla owadów, karmików dla ptaków, samonawadniających się doniczek, biżuterii z recydingu. Atrakcji nie zabraknie.

O godz. 19 rozpoczną się koncerty. Jako pierwsza wystąpi Werwa Wawra – wieloosobowy zespół składający się z wawerskich muzyków i wokalistów, przede wszystkim amatorów. Grają żywe, energetyczne numery, trochę afro beatu, funky, improwizacje. Jego liderem jest Łukasz Owczynnok, kontrabasista

znakomitej Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej.

Zespół Zakopower wejdzie na scenę o godz. 20. Mówią o nich, że to folkowa „dusza” obleczona rockowym „ciałem”. Zespół jest z jednej strony wierny korzeniom, z drugiej chętnie sięga po współczesne muzyczne nurty i tradycyjne folkowe instrumentarium równoważące ostrymi gitarami, mocnym uderzeniem sekcji rytmicznej czy jazzowymi dęciakami. Skład tworzą: Sebastian Karpiel-Bułecka – głos, skrzypce, dudy podhalańskie, fujara słowacka; Bartek Kudasik – głos, altówka, skrzypce; Wojciech Topa – głos, skrzypce; Józef Chyc – głos, basy podhalańskie; Piotr Rychlec – instrumenty klawiszowe; Bartosz Nazaruk – perkusja; Kacper Stolarczyk – gitara elektryczna; Michał Trąbski – gitara basowa i Dominik Trąbski – trąbka, syntezator. Cichym bohaterem tego zespołu jest



Mateusz Pospieszalski, kompozytor i producent nagrań Zakopower. Ekopiknik zakończymy wspólną zabawą podczas silent disco dla 400 osób!

Wstęp na koncert jest wolny, ale obowiązują wejściówki dostępne w kasach wszystkich filii WCK i online na stronie www.wck-wawer.pl/kup-bilet

Przemek Skoczek

KULTURA

Krzyk artysty

„Gdy wszystko było tanie” to tytuł wystawy grafik Darka Bylinki, która otwarta zostanie 18 września w filii WCK Radość. Można ją będzie oglądać prawie do końca listopada.

Darek Bylinka to wytrawny obserwator i komentator rzeczywistości, którą potrafi bardzo intrygująco opisywać swoimi grafikami. Prace, które zobaczymy w Wawrze, powstały na przestrzeni ostatniej dekady. Artysta śledzi dramatyczne zmiany środowiskowe, wpływające na kondycję fizyczną i kulturową społeczeństwa. Opowiada o tym, co „tu i teraz”, ale kontrastując współczesność z przeszłością, gdy wszystko: węgiel, woda, gaz, prąd, chleb były tanie, łatwo dostępne i marnotrawione przez brak świadomości o ich ograniczonych zasobach.

Grafiki takie jak: „Gdy węgiel był tani a kominy wielkie”, „Gdy prąd był tani a żarówki wielkie”, „Gdy woda była tania a wanny wielkie” oraz „Gdy chleb był tani a siatki wielkie” są opisem rozbuchanej konsumpcji zasobów. Dramatycznym krzykiem

o opamiętanie. Praca „Chrustu naszego powszedniego daj nam dzisiaj i na zimę” drwi z kolei z moźnych tego świata, którzy nie dźwigają odpowiedzialności.

Artysta obronił dyplom w pracowni plakatu u profesora Juliana Pałki, na Wydziale Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1987 roku. Wcześniej pracował jako asystent scenografa na planie filmowym, obserwując bacznie pracę reżysera i operatora, co nauczyło go inaczej patrzeć i więcej dostrzegać. Te doświadczenia sprawiły, że językiem graficznego skrótu i symbolu potrafi pokazać szczególne niedostrzegalne przeciętnemu widzowi.

ps

**WCK Radość, ul. Powojowa 2,
18 września, godz. 17, wstęp wolny.**

KULTURA

Miej radość z muzyki

Społeczne Ognisko Muzyczne im. Aleksandra Kulikowskiego organizuje warsztaty „Radość z Muzyki”.

Dla tych, którzy grają i śpiewają, chcą wrócić do nauki lub ją rozpocząć. W dniach 24.09 i 8.10 w SP nr 140 przy ul. Wilgi 19 na chętnych będą czekać nauczyciele: śpiewu, gry na fortepianie, gitarze, skrzypcach, perkusji zajęć umuzykalniających dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Warsztaty (bezpłatne) są dla dzieci od 3. roku życia, młodzieży i dorosłych - bez ograniczenia granicy wieku. I warsztat - 24.09 w godzinach 11-14, II - 8.10 w godz. 11-14. Zwieńczeniem będzie koncert 15.10 o godz. 16 dla społeczności lokalnej. Informacje i zapisy pod tel. 601 940 421.

KULTURA

Na „dechach” w Marysinie

Najstarsi mieszkańcy Wawra pamiętają zabawy taneczne na świeżym powietrzu. Są próby ich wskrzeszenia.

21 sierpnia taka właśnie potańcówka odbyła się wieczorową porą na terenie „Syrenki” w Marysinie Wawerskim. Pogoda dopisała, dawne tradycyjne „dechy”, na których co zapalczywszy tancerze zdzierali w jeden wieczór podeszwy, zostały zastąpione nowoczesną wykładziną i daszkiem na wszelki wypadek, gdyby miało padać. Nie padało. „Syrenka” tętniła życiem, z domów i bloków wylegli ludzie, większość z małymi dziećmi, od których roilo się na placu zabaw, na urządzeniach siłowni plenerowej, na górze i wszędzie, gdzie się

dało - o czym przekonali się wizytujący tę imprezę radna Joanna Buczyńska i zastępca burmistrza Leszek Baraniewski.

Muzyczna oprawa była odpowiednia, „leciały” modne przeboje z lat, gdy bawiono się w bardziej siermiężnych warunkach i bardziej współczesne. A jak przyszło do tańczenia, parkiet zapełniały głównie dzieci. Nawet wtedy gdy puszczone rock and rolla. Dorośli ograniczali się, a szkoda, z małymi wyjątkami, do patrzenia.

am



Współczesna zabawa na „dechach” najbardziej przypadła do gustu marysińskim dzieciom. Dorośli „grzali” ławki

Fot. am

KULTURA

Ta ostatnia niedziela

Retro Potańcówka odbędzie się w niedzielę, 11 września, w filii WCK Radość. Nie zabraknie na niej pana Fogga. A nawet dwóch.

Moda na przedwojenne klimaty nie przemija. Każde wawerskie spotkanie z muzyką tamtej epoki udowadnia, że szlagiery sprzed wieku wciąż budzą emocje i zachwycają. Tak było podczas majowego koncertu Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej, podobnie działał na słuchaczy zespół Warszwawiaki, grający 1 sierpnia przed WCK. Tym razem do wspólnej zabawy w dawnym stylu zaprasza nas Fundacja Retro im. Mieczysława Fogga. Zagra Stylowa Orkiestra Taneczna, a imprezę poprowadzi Michał Fogg, prawnuk słynnego śpiewaka.

Stylowa Orkiestra Taneczna to projekt muzyczny założony przez lubelskich muzyków. Jej specjalnością jest muzyka retro, filmowe przeboje lat 20. i 30. XX w. oraz najpiękniejsze melodie tego okresu. Dzięki starannie dobranemu instrumentarium: klarnet, trąbka, akordeon, perkusja, kontrabas wraz z charakterystycznym wokalem

oraz dopracowanym aranżacjom, SOT eksponuje najlepsze cechy wspaniałych kompozycji okresu międzywojennego. Porywa do tańca i zachęca do aktywnego słuchania. Podczas koncertu artyści, naszym wehikulem czasu, zabiorą nas do sielankowej epoki, gdzie królowały tanga, sztajery i foxtroty.

pds

WCK Filia Radość, ul. Powojowa 2, niedziela, 11 września, godz. 17, wstęp wolny

SPORT

Brąz i rekord za jednym zamachem

Wawerczyk Michał Gawenda udanie wystąpił w XIX Lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata Juniorów, rozgrywanych w Kolumbii.

Zdobył brązowy medal i jednocześnie poprawił rekord Polski juniorów w skoku o tyczce, należący również do niego. Mistrzem świata został Francuz Anthony Ammirati, skacząc 5,75 m, a wicemistrzem Fin Juha Alasaari, który pokonał wysokość 5,60 m. Michał kolejno skakał 5,05 i 5,25, potknął się na wysokości 5,35 i dwie pozostałe próby przeniósł na dalsze skakanie. W pierwszej skoczył 5,40, a w następnej 5,45. Próbował jeszcze pokonać poprzeczkę na 5,55 m, ale tym razem mu się to nie udało. Wcześniej jedynym polskim zawodnikiem, który zdobył medal Mistrzostw Świata Juniorów w skoku o tyczce, był drugi wówczas Paweł Wojciechowski.



Michał Gawenda konsekwentnie zmierza zastąpić polskich mistrzów w skoku o tyczce

Na uwagę zasługuje fakt, że były to mistrzostwa juniorów (do lat 20), a 17-letni Michał, zawodnik Skry Warszawa, jest jeszcze kadetem. To oznacza, że za dwa lata będzie mógł ponownie wystartować w kategorii U18, a wtedy jego przeciwnikami nie będą już Ammirati i Alasaari.

Jego występy to pasmo sukcesów. Niedawno startował w Jerozolimie, gdzie został mistrzem Europy w U18. W sytuacji gdy Paweł Wojciechowski zawiesił starty do końca sezonu, a Piotr Lisek nie może odnaleźć dawniejszej formy, wyniki młodego Michała Gawendy zdają się wskazywać, że wyrasta im groźny rywal.

am

SPORT

Komputer przegrał ze sportem

W wieku 10 lat ważył 75 kg. Dwa, trzy lata później – już 120 kg. Większość czasu spędzał, jak wielu rówieśników, przy komputerze. Specjalna dieta, oderwanie się od komputera i poświęcenie kick-boxingowi sprawiło, że jest innym człowiekiem. Fizycznie i psychicznie.

Oskar Urbański jest mieszkańcem Anina, absolwentem Szkoły Podstawowej nr 218, uczniem Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich. Zanim został kick-boxerem, próbował treningów piłkarskich w międzyleskim ZWAR, ale przy swojej znacznej wadze był za wolny. Na szczęście dwa lata temu „odkrył”, że w Aninie działa Uniq Fight Club. Początkowo trenował

pod okiem Mateusza Łazowskiego, który wyjeżdżał na zawody z 10 zawodnikami, z których 6 wracało do domów z medalami.

Dziś nie przypomina Oskara sprzed pięciu laty – w Centrum Zdrowia Dziecka przeszedł kurację odchudzającą, polegającą na zastosowaniu niskokalorycznej diety pięciu posiłków dziennie. Jest wysoki, wyszczuplony, ale bez przesady. I silny. I ma już sukcesy, które dobrze rokują na przyszłość.

Był zwycięzcą Turnieju Pierwszego Kroku na AWF. Po dwóch latach treningów przegrał na zawodach w dotychczasowej karierze tylko jedną walkę i tylko dlatego, że doznał kontuzji nogi i nie mógł nią zadawać kopnięć. Później, już w pełni zdrowy, pokonał tego przeciwnika w Mińsku Mazowieckim. Startował na Mistrzostwach Polski kadetów starszych i w dwóch pierwszych walkach pokonywał przeciwników w pierwszych rundach. Był najlepszy w swojej kategorii wagowej w zawodach Letniej Grand Prix w Mińsku Mazowieckim i w Sulejówku. Rok temu zwyciężył w konkurencji light contact Otwartych Mistrzostw Śląska, podobnie w light. W maju



Tylko raz w dotychczasowej karierze sportowej Oskar Urbański (z lewej) nie miał podniesionej ręki jako zwycięzca pojedynku

startował w Mistrzostwach Polski, nie został pokonany.

Jego osiągnięcia nie zostały niezauważone. Uzyskał powołanie do kadry narodowej Polskiego Związku Kick-boxingu, a to już przecież niemałe osiągnięcie. Niedawno wrócił ze zgrupowania w Nowym Mieście Lubawskim. Tu ciekawostka – w jego wadze + 89 kg nie było odpowiedniego przeciwnika w jego wieku, sprowadzono więc sparingpartnera seniora, legitymującego się 12-letnim stażem

zawodniczym i walczył z nim jak równy z równym w trzyrundowych pojedynkach. To zgrupowanie było potwierdzeniem, że się nadaje do kadry.

Teraz Oskar trenuje dwa razy dziennie pod okiem trenera Dawida Mańkowskiego. Przygotowuje się do startu we wrześniu w Mistrzostwach Świata kadetów w Wenecji. I jeśli jest czynne lodowisko OSiR w Aninie, nie schodzi z niego przez trzy, cztery godziny.

Andrzej Murat



Oskar z dziadkiem Ryszardem Urbańskim, który jest niezmiernie zadowolony, że wnuk oderwał się od komputera na rzecz sportu

